Dane aktualne na dzień: 25-10-2026 20:43

Link do produktu: https://www.perchshop.com/wobler-dorado-invader-tonacy-5-cm-pi-p-10998.html

WOBLER DORADO INVADER TONĄCY 5 cm - PI

Cena	**25,90 zł**
Dostępność	**Dostępny**
Czas wysyłki	**24 godziny**
Numer katalogowy	**DOR-INV5S-PI**
Kod producenta	**DOR-INV5S-PI**
Producent	**DORADO**

Opis produktu

Długość: 5 cm

Waga: 4 g

Głębokość pracy: 1,8 m

Typ: tonący

Invader to mój absolutny lider. Model ten zajmuje najwięcej miejsca we wszystkich moich pudełkach, zarówno w tych z małymi woblerkami np. na pstrągi jak i w tych z przynętami na bardziej okazałe drapieżniki. Od Inavadera prawie zawsze rozpoczynam łowienie, zarówno w rzekach jak i w jeziorach czy zbiornikach zaporowych. Cała sztuka sprowadza do dobrania odpowiedniego rozmiaru woblerka i czasami koloru, który musi mi po prostu pasować do łowiska.

Przy czym jest to chyba bardziej moje wewnętrzne przekonanie, niż rybie wymagania, ale każdy wędkarz zdaje sobie sprawę jak ogromne znaczenie ma wiara w przynętę, w tym także w jej kolor. Łowiąc pstrągi w Sanie, Dunajcu czy innych podgórskich rzekach i potokach sięgam głównie po 4-centymetrowy egzemplarz w kolorze śliza (NB), kiełbika (GO) lub strzebli (MN), zwykle w takiej właśnie kolejności. Prowadzony wachlarzem w poprzek nurtu, lub przytrzymany w rynnie za kamieniem przyniósł mi niezliczoną ilość potokowców. Szkoda tylko, że sanowe pstrągi nie należą do gigantów, by na takie zapolować wyruszam na roztoczańskie lub pomorskie rzeki. Tam w głębokich dołach pod zwalonymi do wody drzewami, czy w „jamach” na zakrętach czwórka jest według mnie zbyt mała i nie nurkuje wystarczająco głęboko. W tego typu łowiskach moim nr 1 jest Invader 5 cm, zwykle tonący. Ponieważ zdecydowanie preferuję prowadzenie woblera z prądem, uważam, że niewiele woblerów poza Invaderem nadaje się do takiego łowienia.

Zarówno na roztoczu, jak i na Pomorzu używam najczęściej dwóch kolorów strzebli (MN), i niezwykle łownej imitacji narybku tęczaka (RT). Ale pomorskie rzeki to oprócz pstrągów także trocie i łososie, a na te ryby moim niekwestionowanym liderem jest siódemka Invader w niezbyt popularnym ale niesamowicie łownym kolorze JST. Dwa lata temu na ten wobler, przez trzy dni z rzędu łowiłem komplety troci. Koledzy z którymi wówczas łowiłem również nie próżnowali, każdy z nich złowił po kilka trotek i wszystkie na Invadera 7 cm w kolorze JST.

Wypróbujcie ten model podczas następnej wyprawy nad Parsętę lub Słupię. W szwedzkiej rzece Dalalven jednego dnia złowiłem na ten model 7 dużych troci. To chyba coś znaczy. Oprócz łowienia troci, 7cm woblery Dorado Invader to także niezawodna broń na szczupaki i sandacze,

zwłaszcza te drugie nie potrafią się oprzeć pokusie ugryzienia tego woblerka, doskonałe efekty miałem zarówno podczas trollingowania w zbiornikach zaporowych, jak i przy polowaniu na „burtowe” sandacze w dużych rzekach. Znany chyba wszystkim, doskonały wędkarz i mój przyjaciel Marek Szymański również uważa, że na rzeczne sandacze, zwłaszcza jesienią niebieski (B) Invader to bron doskonała. Można się o tym przekonać oglądając zdjęcia jego pięknych okazów w Wędkarskim Świecie. Na szczupaki oprócz siódemki, polecam również dziewiątkę i większe rozmiary tego woblera, szczególnie miłośnicy trollingu powinni koniecznie przetestować woblery Dorado Invader. O ich skuteczności najlepiej świadczą zgłoszenia medalowych okazów z mazurskich jezior zamieszczane w prasie wędkarskiej.

Jak widać z powyższego opisu, Invader to wobler, do którego mam osobisty, może nawet przesadny sentyment, ale naprawdę nie wyobrażam sobie dzisiaj mojego wędkarstwa bez tej przynęty. Jeżeli istnieje przynęta uniwersalna (nie znoszę tego określenia), to na pewno Invader na takie miano zasługuje. Mam nadzieję i głębokie przekonanie, że każdy wędkarz, który założy na wędkę ten wobler pozostanie mu wierny na zawsze, a ON w zamian odpłaci mu najwspanialszymi przeżyciami, jakimi dla każdego z nas, wędkarskich maniaków jest hol dużej ryby.